

Mordowali siekierami, młotami i widłami. Zbrodnia UPA w Podkamieniu Rohatyńskim



Posted On [16 stycznia 2020](#) By [Deorum Malleo](#)

W lutym 1944 r. oddział UPA dokonał dwóch masowych zbrodni na polskich mieszkańcach wsi Podkamień, położonej w powiecie rohatyńskim województwa stanisławowskiego. Banderowcy zamordowali ok. 80 Polaków.

Podkamień leżący w powiecie rohatyńskim województwa stanisławowskiego przed II wojną światową zamieszkiwali po połowie Polacy i Ukraińcy. W czasie niemieckiej okupacji polscy mieszkańcy miejscowości byli wywożeni na roboty do Rzeszy. Pozostali byli szykanowani przez ukraińską policję kolaborującą z Niemcami.

Wraz z narastającą falą zbrodni ukraińskich nacjonalistów w drugiej połowie 1943 r. część polskich mieszkańców przeniosła się do pobliskiego Rohatyna. Ci, którzy pozostali na miejscu, w obawie przed napadem nocowali w różnych kryjówkach lub u ukraińskich sąsiadów.

Pierwszy napad UPA na wieś nastąpił 9 lutego 1944 r. Ofiarami napaści padło 16 Polaków. Dziesięć dni później, 19 lutego ukraińska policja przeprowadziła w Podkamieniu rewizję w poszukiwaniu broni u Polaków. Żadnej broni nie znaleziono.

W nocy z 19 na 20 lutego do bezbronnej wsi weszły oddziały UPA. Polaków mordowano siekierami, młotami i widłami. Ci, którzy próbowali ucieczki, ginęli od kul. Napastnicy grabili mienie ofiar i palili zabudowania. Zamordowano około 60 osób. Zbiorowa mogiła, w której pochowano ofiary, została zrównana z ziemią przez banderowców.

W sumie w lutym 1944 r. w Podkamieniu Rohatyńskim zginęło około 80 Polaków.

Ciała wrzucono do studni. Rocznicą ukraińskich mordów w Wiśniowcu na Podolu.

W czasie II wojny światowej klasztor karmelitów bosych w Wiśniowcu na Podolu stanowił miejsce schronienia ludności polskiej z okolicznych wsi przed atakami ukraińskich nacjonalistów. 21 lutego 1944 r. przybyły tam oddział podstępem doprowadził do otwarcia bram klasztoru, a następnie wymordował wszystkich przebywających tam Polaków, głównie kobiety i dzieci.

Wiśniowiec od początku swego istnienia, czyli od końca XIV w. aż do ostatniego rozbioru, wchodził w skład Polski i był częścią województwa podolskiego. W 1921 r. znalazł się ponownie w granicach II RP i jako miejscowość gminna należał do powiatu krzemienieckiego województwa wołyńskiego.

Przed II wojną światową Wiśniowiec liczył około 5 tys. mieszkańców, przede wszystkim Żydów, którzy stanowili 60% ludności. Drugą pod względem liczności grupą narodowościową byli Ukraińcy, a trzecią Polacy. W wyniku agresji radzieckiej 17 września 1939 r. miasteczko dostało się pod okupację ZSRR, a po wybuchu wojny między okupantami w czerwcu 1941 r. przeszło w ręce niemieckie.

Podczas rzezi wołyńskiej w 1943 r. Wiśniowiec obsadzony załogą niemiecko-węgierską był dla ludności polskiej z okolicznych wsi miejscem schronienia przed atakami UPA. Polacy chronili się głównie w klasztorze karmelitów bosych i w kościele. Po

eskalacji rzezi w lipcu tego roku znajdowało się tu około 800 uchodźców.

Latem 1943 r. Niemcy utworzyli w Wiśniowcu około 20-osobowy oddział Schutzmannschaft, zmilitaryzowaną policję podległą dowództwu niemieckiemu składającą się z Polaków, który ochraniał uchodźców. Pierwsze ataki bojówek UPA na klasztor miały miejsce 5 lipca i 4 października 1943 r., ale zostały bez większych strat odparte. W połowie lipca 1943 r. w wioskach należących do gminy Wiśniowiec, Maniowie i Czajczyńcach, Ukraińcy wymordowali 120 osób.

Pomimo namów przeora klasztoru o. Kamila Gleczmiana do wyjazdu na tereny Generalnego Gubernatorstwa znaczna część uciekinierów pozostawała na miejscu, obawiając się, że zostaną napadnięci po drodze. Na początku 1944 r. było to kilkaset osób.

Wycofując się przed nacierającą Armią Czerwoną, 2 lutego 1944 r. Wiśniowiec opuścili Niemcy, a w kilka dni później Węgrzy. Wyjechał także oddział Schutzmannschaft oraz część ludności cywilnej. Pozostało ok. 200 bezbronnych osób liczących na szybkie przejście frontu.

Prawdopodobnie 21 lutego do Wiśniowca przybył ukraiński oddział, podający się za partyzantkę sowiecką. Wpuszczeni przez otwartą bramę klasztoru napastnicy wdarli się do środka, przystępując do rzezi zakonników oraz uchodźców, głównie kobiet i dzieci. Część ofiar zapędzono do piwnic, do których wrzucano granaty.

W tym samym czasie ukraińscy nacjonałiści dokonali mordy na ludności polskiej pobliskiej wsi Wiśniowiec Stary. W różnych okolicznościach, w tym paląc kilkadziesiąt osób w kościele, przed końcem lutego 1944 r. zabito tam ponad stu Polaków. Ciała pomordowanych oprawcy wrzucili do studni.

Po kilku tygodniach Wiśniowiec został zajęty przez Armię Czerwoną. W kwietniu 1944 r. dokonano ekshumacji zwłok

pomordowanych, które pochowano na tamtejszym cmentarzu.

Władysław i Ewa Siemaszko szacują, że w zbrodniach, do których doszło w lutym 1944 r. w obu miejscowościach, zginęło łącznie co najmniej 460 Polaków.

Mordowali poświęconymi narzędziami gospodarczymi.

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1944 r., we wsi Szeszory w województwie stanisławowskim II RP, podczas napadu banderowcy spalili większość gospodarstw polskich i kościoł oraz zamordowali 102 Polaków, w tym 36 spalili żywcem w kościele.

Miejscowość Szeszory, leżącą w powiecie kosowskim województwa stanisławowskiego II RP, przed II wojną światową zamieszkiwało blisko 2 tysiące mieszkańców, z czego 1/4 stanowili Polacy. Przez pierwsze lata okupacji Ukraińcy i Polacy koegzystowali w zgodzie.

Od połowy 1943 r. pod wpływem propagandy OUN Ukraińcy zaczęli odnosić się wrogo do swoich polskich sąsiadów. Dochodziło do pierwszych, jeszcze pojedynczych, morderstw. Na skutek tych wydarzeń część Polaków opuściła Szeszory, przenosząc się do bezpieczniejszych miejscowości.

Terror przybrał na sile z początkiem 1944 r. wraz ze zbliżającym się frontem i nadciągającą Armią Czerwoną. Dzień przed zbrodnią, 30 marca 1944 r., banderowcy z Szeszor spotkali się na naradzie, na której opracowali plan wymordowania miejscowych Polaków. Sygnałem do rozpoczęcia mordów miało być podpalenie kościoła rzymskokatolickiego.

Następnego dnia w godzinach nocnych Ukraińcy, wraz z poświęconymi przez miejscowych księży greckokatolickich narzędziami gospodarczymi, przeszli do polskiej części wsi i rozpoczęli zabijanie napotkanych Polaków. Nie oszczędzano nikogo, z rąk oprawców ginęły kobiety, także w ciąży, oraz małe dzieci.

W podpalonym kościele zginęło 36 osób, spalono także większość polskich budynków. Nieuzbrojeni Polacy szukali ratunku w przede wszystkim w ucieczce. Rzeź trwała do wczesnych godzin rannych, zabito ponad 100 osób.

Ocaleni polscy mieszkańcy Szeszor po ucieczce ukrywali się u krewnych w sąsiednich miejscowościach. Część trafiła do Kołomyi, oczekując na ekspatriację na Ziemię Zachodnie.

Wśród napastników byli ukraińscy sąsiedzi.

W pierwszych dniach kwietnia 1944 r. banderowcy dokonali szeregu napadów na wieś Pawlikówka, położoną w powiecie kałuskim województwa stanisławowskiego. Zginęło co najmniej 124 Polaków, setkę gospodarstw puszczono z dymem.

Przed II wojną światową miejscowość liczyła około 300 gospodarstw, w których mieszkało około 1500 osób. Połowę mieszkańców stanowili Polacy, połowę Ukraińcy. Pod wpływem doniesień o zbrodniach banderowców, Polacy w Pawlikówce przystąpili do przygotowywania schronów i ziemianek. Do pierwszego pojedynczego zabójstwa we wsi doszło w lipcu 1943 r.

Oddział UPA wtargnął do Pawlikówki w nocy z 5 na 6 kwietnia 1944 r. Napastnicy podpalali polskie domostwa i strzelali do napotkanych osób. Niebroniona ludność chowała się w piwnicach i ziemiankach, pozostali ukrywali się w zabudowaniach ukraińskich bądź uciekali do pobliskiego lasu. Wśród napastników byli ukraińscy sąsiedzi.

Następnej nocy banderowcy zaatakowali ponownie, mordując kolejnych Polaków oraz grabiąc i paląc ocalałe domy. W obu napadach zginęło co najmniej 124 Polaków, z których większość udało się zidentyfikować. Spalono około 100 polskich gospodarstw.

Ocalali Polacy przenieśli się do Kałusza. Niektórym rodzinom udało się pochować zabitych. większość ciał pozostała na

miejscu zbrodni. Po około dwóch tygodniach miejscowi Ukraińcy pochowali je w zbiorowej mogile na tutejszym cmentarzu greckokatolickim.

Banderowcy napadli na pociąg. Zbrodnia UPA pod Bełżcem.

16 czerwca 1944 r. w lesie pod Bełżcem na Zamojszczyźnie ukraińscy nacjonaliści z UPA zamordowali co najmniej 41 Polaków. Zabici w brutalny sposób byli pasażerami pociągu relacji Zamość-Rawa Ruska-Lwów. Wśród ofiar było wiele kobiet i dzieci.

Tego dnia w godzinach rannych ze stacji w Bełżcu wyjechał pociąg wiozący głównie Polaków i Ukraińców w kierunku Rawy Ruskiej i Lwowa. Około 3 km za Bełżcem w okolicach wsi Zatyle skład prowadzony przez ukraińskiego maszynistę Zachariasza Procyka, najprawdopodobniej będącego w zмовie z banderowcami, został zatrzymany przez kilku mężczyzn w niemieckich mundurach.

Po wylegitymowaniu wszystkich pasażerów upowcy oddzielili Polaków od osób innych narodowości, wyprowadzili ich z pociągu i rozpoczęli mordowanie. Większość polskich pasażerów została rozstrzelana, część zabito siekierami i bagnetami. Jednej z kobiet oprawcy rozpruli brzuch i odrąbali dłoń. Ofiarom odebrano dokumenty i kosztowności.

Wkrótce na miejscu zbrodni pojawili się zwabieni strzałami mieszkańcy Zatyla, a także patrol AK, którego dowódca por. Tadeusz Żelechowski wykonał dokumentację fotograficzną. Ciała zamordowanych zostały przewiezione drezyną do Bełżca i pochowane w zbiorowej mogile na tamtejszym cmentarzu. Kilka osób pochowano również na cmentarzach w Tomaszowie Lubelskim i Narolu.

Wedle różnych szacunków z rąk banderowców zginęło od 41 do 75 Polaków – mężczyzn, kobiet i dzieci. Zidentyfikowano zwłoki ok. 40 osób. Zabici pochodzili z Bełżca, Tomaszowa

Lubelskiego, Narola, Rawy Ruskiej i Lwowa, byli też wśród nich polscy uciekinierzy z powiatów hrubieszowskiego i sokalskiego.

W miejscu zbrodni postawiony został żelazny krzyż, skradziony w ostatnich latach przez nieznanych sprawców. Od 1996 r. znajduje się tam pomnik upamiętniający zamordowanych Polaków.

Mrożące krew w żyłach zdjęcia wykonane przez por. Żelechowskiego można obejrzeć na stronie Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu.



pomnik przy miejscu zbrodni w Zatyłu